Nr. 27 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066

Warszawa, niedziela dn. 7 Lipca 1935 r.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu

z dnia 27 maja 1935 r.

w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego.

Na podstawie art. 2 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 350) zarządzam co następuje:

§ 1. Przepisy prawa przemysłowego nie mają zastosowania do:

a) przemysłu ludowego, polegającego na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych, przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję ludową, z własnych lub nabytych surowców (materjałów) we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do rodziny;

b) przemysłu domowego, stanowiącego jedynie uboczne zatrudnienie zarobkowe, wykonywane w chwilach wolnych od głównego zajęcia domowego lub zawodowego przez jedną osobę bez żadnej pomocy;

c) pracy chałupniczej osób fizycznych, które na mocy umowy zawartej z nakładcą lub z nakładcami (fabrykantami, rzemieślnikami, kupcami, pośrednikami i t. p.) zawodowo i zarobkowo, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do najbliższej rodziny, wyrabiają, przerabiają albo wykończają przedmioty, zamówione przez nakładcę (nakładców), jeżeli praca ta jest wykonywana wyłącznie na rachunek nakładcy, we własnem mieszkaniu pracującego lub w innem miejscu, w którem tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) H. Floyar-Rajchman.

Lustracja prowincjonalnych urzędów skarbowych

Minister Skarbu p. Dr. prof. Wł. Zawadzki w towarzystwie wiceministra p. W. Staniszewskiego i wicedyrektora Departamentu Podatków p. D-ra J. Lubowickiego — dokonał lustracji urzędów skarbowych w Grójcu, Puławach i Radomiu.

Podczas lustracji p. Minister Skarbu sprawdzał dokonany wymiar podatku przemysłowego i prace przygotowawcze do wymiaru podatku dochodowego, interesując się szczególnie, w jakim stopniu zostaje realizowana nowa polityka wymiarowa, wynikająca z ordynacji podatkowej.

Specjalną uwagę zwrócił p. Minister Zawadzki również na rachunkowość urzędów w związku z podjętą przez Ministerstwo Skarbu reformą rachunkowości skarbowej, mającą na celu jej uproszczenie i usprawnienie manipulacji, co ma znaczenie dla szybszego załatwienia spraw interesantów. — Ponadto obserwacje p. Ministra dotyczyły stosowania ulg podatkowych, udzielanych obecnie przez urzędy skarbowe w wyniku ogłoszonych rozporządzeń.

* * *

Widzimy więc realizację zapowiedzianego w styczniu b. r. (okólnik z dn. 29 stycznia 1935 r. L. 3817/35) programu prac w urzędach skarbowych: wymiary podatkowe, które winny odpowiadać prawdzie materjalnej; ponadto uproszczenie zawiłej i kłopotliwej rachunkowości urzędów skarbowych; wreszcie stosowanie w praktyce przyznanych ulg w spłacie zaległości podatkowych.

„Tumult" w prasie rzemieślniczej

Reagując na publikacje zamieszczone w prasie rzemieślniczej („Rzemiosło" z dn. 23 czerwca b. r. p. t. „Definicja przemysłu ludowego, domowego oraz pracy chałupniczej" „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" z dnia 23/VI. b. r. p. t. „Ulegalizowanie fuszerstwa", „Głos Rzemieślnika", Poznań z tegoż dnia p. t. „Legalizacja nielegalności"), w związku z rozporządzeniem Pana Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego, zabrał głos jeden z najpoważniejszych organów prasowych, będący równocześnie odzwierciadleniem opinji czynników miarodajnych „Gazeta Polska" w której autor p. A. F. poświęcił dłuższy artykuł p. t. „Rzemiosło, przemysł ludowy i chałupnictwo" charakterystyce stanowiska prasy rzemieślniczej wobec wymienionego rozporządzenia, nazywając je bez osłonek tumultem, względnie atakiem na „Dziennik Ustaw" Nr. 42, poz. 283".

Skąd ten „tumult" w spokojnej i zazwyczaj rzeczowej, poważnej prasie rzemieślniczej, której „góra" naczelny organ samorządu rzemieślniczego („Rzemiosło") i rozsądnie potrafi spostrzec, że w dziedzinie chałupnictwa, przemysłu ludowego i domowego „interesy są tak sprzeczne, iż o dogodzeniu tylko jednej stronie mowy być nie może" skoro kolidują na tym odcinku interesy rzemiosła, przemysłu i handlu oraz rolnictwa" a „wszyscy coś w tej materji mają do powiedzenia" — zapytuje autor i wyraża troskliwą obawę, że „nieuświadomiony" czytelnik będzie musiał przetrzeć oczy i długo nie będzie się mógł zorjentować, o co chodzi.

Niewątpliwie uderza Szanownego Autora swoista jednomyślność „tumultu" prasy rzemieślniczej. W wywodach swych oparł się on na trzech, zgodnie w danej kwestji brzmiących źródłach:

na organie Związku Izb Rzemieślniczych, reprezentującym opinję Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego („Rzemiosło"), na Poznańskim „Głosie Rzemieślnika" będącym organem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, a równocześnie Narodowo - Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła ziem zachodnich, oraz na „Gazecie Przemysłowo - Rzemieślniczej" czasopiśmie stołecznem o charakterze na wskroś społecznym wyrażającym opinję chrześcijańskiego rzemiosła w całym kraju.

Stwierdzamy z satysfakcją, że artykuł „Gazety Polskiej" p. t. „Rzemiosło, przemysł ludowy i chałupnictwo" jest jednym z pierwszych, jakie w tym wielkim organie prasowym zostały opublikowane w oparciu o opinję prasy rzemieślniczej. Z naszego punktu widzenia jest to bezsporny sukces skromnych dotąd, bardzo skromnych rzemieślniczych placówek wydawniczych. W ten sposób bowiem, zagadnienie rzemiosł w Polsce dostaje się nareszcie na łamy t. zw. wielkiej prasy a dyskusja publiczna na ten temat, może przynieść rzemiosłu polskiemu nieocenione korzyści. Rozumiemy, że dzięki znamiennej i bardzo ciekawej publikacji „Gazety Polskiej" zaciągnęliśmy wobec niej dług wdzięczności i zapowiadamy, iż dług ten postaramy się spłacić jaknajrzetelniej.

Pragnąc, aby całe uświadomione społeczeństwo rzemieślnicze wzięło udział w dyskusji nad omawianym tematem, rozpoczniemy ją od dosłownego przedruku artykułu p. A. F. przyczem dla orjentacji zarzuty skierowane pod adresem naszego wydawnictwa, drukujemy tłustemi czcionkami. Inne zarzuty, skierowane przeciw autorom odnośnych publikacyj pozostawiamy ich dalszemu, normalnemu biegowi.

RZEMIOSŁO, PRZEMYSŁ LUDOWY I CHAŁUPNICTWO

Od kilku dni polska prasa rzemieślnicza rozbrzmiewa atakami na... „Dziennik Ustaw", gdzie w nr. 42 z dnia 13 czerwca b. r. pod pozycją 283 ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z 27. 5. 1935 r. o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego. O niezadowoleniu prasy rzemieślniczej świadczą przedewszystkiem tytuły odnośnych artykułów („Legalizacja nielegalności" w poznańskim „Głosie Rzemieślnika", „Ulegalizowanie fuszerstwa" w stołecznej „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej"), następnie zaś tego rodzaju zdania i ustępy: **„Rozporządzenie nie wypełnia życzeń rzemiosła", „uważać je należy za ustępstwo na rzecz stanu obecnego" („Rzemiosło")**, „rozporządzenie sankcjonuje stan obecny, stan wysoce nienormalny" („Gazeta"), „jaskrawe forsowanie partactwa", „rozporządzenie umocniło niefachowość i partactwo tak silnie, że przekreśliło całą niemal pomoc fachowemu rzemiosłu", „rozporządzenie jest legalizowaniem wielkiego zła gospodarczego", „tolerowanie i forsowanie partactwa — to dalszy zanik dochodu Skarbu Państwa, to dalsze pogłębianie ubóstwa i upadku wśród fachowych czynników rzemieślniczych" („Głos"). Wreszcie — na zakończenie — nadzieja: „Rozporządzenie to zdaje się nie zda egzaminu życiowego" („Gazeta") i obietnica: **„Samorząd rzemieślniczy nie będzie ustawał w zabiegach, aby uległ on (t. j. stan, wytworzony przez wspomniane rozporządzenie) możliwie szybko gruntownej poprawie".**

„Nieuświadomiony" czytelnik przeciera oczy i nie rozumie, o co chodzi. Skąd ten tumult w spokojnej i zazwyczaj rzeczowej, poważnej prasie rzemieślniczej, **której „góra", naczelny organ samorządu rzemieślniczego („Rzemiosło") i rozsądnie potrafi spostrzec, że w dziedzinie chałupnictwa, przemysłu ludowego i domowego, „interesy są tak sprzeczne, iż o dogodzeniu tylko jednej stronie mowy być nie może", skoro kolidują na tym odcinku interesy rzemiosła, przemysłu i handlu oraz rolnictwa", a „wszyscy coś w tej materji mają do powiedzenia".**

Tymczasem wbrew temu rozsądnemu ujęciu problemu i to samo „Rzemiosło" i pozostałe pisma awangardy rzemieślniczej rozprawiają się pokozacku z ministerjalnem rozporządzeniem, które — zgodnie z wymaganiami ustawy przemysłowej (art. 2 — widocznie nieznany w Poznaniu) — wyłącza z pod działania tejże przemysł ludowy („wytwarzanie przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych, przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję ludową, z własnych lub nabytych surowców (materjałów), we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do

rodziny"), przemysł domowy („uboczne zatrudnienie zarobkowe, wykonywane w chwilach wolnych od głównego zajęcia domowego lub zawodowego przez jedną osobę bez żadnej pomocy") oraz pracę chałupniczą („praca osób fizycznych, które na mocy umowy zawartej z nakładcą lub nakładcami (fabrykantami, rzemieślnikami, kupcami, pośrednikami i t. p.) zawodowo i zarobkowo, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do najbliższej rodziny, wyrabiają, przerabiają, albo wykańczają przedmioty zamówione przez odnośnego nakładcę (nakładców), jeżeli praca ta jest wykonywana wyłącznie na rachunek nakładcy we własnem mieszkaniu pracującego lub w innem miejscu, w którem tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę"). Wyłączenie zaś z pod działania ustawy przemysłowej oznacza jedynie uznanie przemysłu ludowego i domowego za „przemysł", który nie wymaga zgłoszenia do władz administracyjnych, legitymowania się t. zw. kartą rzemieślniczą i t. p., analogiczny zaś stosunek do pracy chałupniczej (a nie, jak sobie wykombinowała dowolnie prasa rzemieślnicza, przemysłu chałupniczego) równa się poprostu podciągnięciu jej pod pojęcie pracy najemnej, regulowanej przez ustawodawstwo socjalne.

Prasa rzemieślnicza wyobraża sobie, iż od 13. 6. b. r. każdy chłop będzie uprawiał rzemiosło, nie płacąc podatków, nie wykupując karty rzemieślniczej i t. d. Tymczasem w świetle przytoczonych definicji możność podszywania się przemysłu ludowego pod rzemiosło upada wobec zakazu zatrudniania sił najemnych w tym przemyśle i wyraźnego podkreślenia czynnika tradycji ludowej, czego z dnia na dzień i z roku na rok nikt wytworzyć nie potrafi. Tradycja — to ciągłość wieloletnia, to swoiste „prawa nabyte", chronione przez każdą ustawę...

A przemysł domowy, wykonywany nie obok głównego zajęcia, lecz tylko w chwilach wolnych od zajęć? — Czy tak ujęty, przemysł ten jest rzeczywiście groźnym konkurentem czy też, przeciwnie, wąskie jego ramy pozwolą utrzymać się w nim jedynie szwaczkom, hafciarkom i t. p., o ile nie wykonywują swej pracy stale i jako główne zajęcie, źródło egzystencji? Raczej zachodzi obawa pokrzywdzenia tych bynajmniej nie nadmiernie uposażonych sfer społecznych. **Przypuszczać zaś, że urzędnicy, nauczyciele, kolejarze, doktorzy, adwokaci i in. w wolnych godzinach będą zarobkowo — trudnili się krawiectwem, stolarstwem, zduństwem, mularstwem, kowalstwem, a nawet tak banalnem — szewstwem — to już trzeba mieć bujną wyobraźnię albo brak umiaru w przewidywaniach.**

Wreszcie nieszczęsne chałupnictwo. Nieszczęsne, bo nikt nie jest jego zwolenikiem, każdy je potępia, a wszyscy, nie wyłączając rzemiosła (vide: szewstwo i krawiectwo w pierwszej linji), stale się niem posiłkują. **A rozporządzenie, atakowane tak namiętnie przez prasę rzemieślniczą, która jakgdyby daje do zrozumienia, że nakładcy wymusili na ministrze przemysłu i handlu dogodną dla nich definicję („Rzemiosło"), jeszcze to nieszczęsne chałupnictwo wali po karku, gdyż daje b. wąskie granice pojęcia pracy chałupniczej, dzięki czemu nie ucieknie przed ustawą przemysłową i przed kartą rzemieślniczą żaden t. zw. chałupnik, który dla wygody podatkowej przybierał takie miano, a de facto zatrudniał innych chałupników, pracował raz z nakładcą, to znowu z przygodnym klijentem i t. p.** I niema obawy, by każdy nielegalny rzemieślnik podawał się za chałupnika", gdyż chałupnik jest pracownik, a nie samodzielny gospodarczo rzemieślnik. Jeżeli zaś z tych czy innych powodów rzemieślnik spauperyzował się i zdeklasował do rzędu pracownika chałupniczego, to słuszne, że nie dotyczy go prawo przemysłowe, które „rozmawia" tylko z przedsiębiorcami. **Pretensje zaś „Rzemiosła", że cyt. rozporządzenie nie unormowało czy to warunków pracy chałupniczej, czy też kontroli nad nakładcami, są błędnie skierowane, bo przecież laik wie, że zajmuje się ono tylko definicją wyjątków z prawa przemysłowego.** A ten, co w „Gazecie" pisał, że rozporządzenie stwierdza, iż „nakładcą może być każdy, kto chce", widocznie nie czytał rozporządzenia. **„Rzemiosło" pozwoliło sobie na lepszy „kawał", bo „skonfiskowało" część tekstu rozporządzenia.** Prasa rzemieślnicza zapomniała również, iż oprócz ustawy przemysłowej istnieją jeszcze inne ustawy, np. podatkowe, które na chałupnictwo (i przemysł ludowy) mają swój odrębny punkt widzenia i kto wie, czy nie w nich należy szukać przyczyn konkurencji chałupników lub wiejskich „partaczy" z rzemiosłem.

Z całej tej historji czytelnik oczekuje wniosków. Wnioski są, a mianowicie: **„Ma się wrażenie, że stworzono wolność procederową" albo: „Każdy dziś może być szewcem, jutro krawcem, pojutrze malarzem i nikt mu już tego nie zabroni" („Rzemiosło"). To, że nie można zabronić, martwi prasę rzemieślniczą. Ważniejszą jest dla niej strona negatywna, niż pozytywna. Boi się ona współzawodnictwa ze strony wiejskich sitarzy, wytwórców łyżek drewnianych i t. p., a nie interesuje się jakością tych wyrobów (czy jakakolwiek Izba Rzemieślnicza urządziła kursy dla tych — dopiero dzisiaj tak nazywanych — rzemieślników?...). Czyż prasa rzemieślnicza nie rozumie, iż w ten sposób nawiązuje do okresu późnego, t. zn. już zdegenerowanego średniowiecza, kiedy ograniczenia cechowe nie pomogły, lecz zaszkodziły tylko rzemiosłu?... Jeżeli zaś „Rzemiosło", naczelny organ samorządu rzemieślniczego ironizuje, że teraz dyplom mistrzowski i wogóle nauka rzemiosła potrzebne będą tylko dla ludzi ambitnych i tych, co zamierzają się wyspecjalizować w swym fachu, — to widocznie nie wie ono, w jakich czasach żyjemy i gdzie leży faktyczne (a nie formalno-papierowe) znaczenie rzemiosła przez małe „r".** **A. F.**

Tyle „Gazeta Polska".

Zanim przystąpimy do dyskusji nad meritum zagadnienia, którą ze względów technicznych odkładamy do następnego wydania, chcielibyśmy poświęcić kilka słów pewnym chwytom polemicznym, które naszem skromnem zdaniem, nie powinny się znaleźć w tak poważnym organie, jak „Gazeta Polska". Pierwszym takim i to typowym chwytem jest twierdzenie, że „Rzemiosło" (przez duże R a więc nasz organ) „pozwoliło sobie na **lepszy** kawał, bo **skonfiskowało** część tekstu rozporządzenia". Musimy z miejsca sprostować, że na tę konfiskatę pozwoliło sobie nie „Rzemiosło" lecz zecer maszynkowy, który tekst rozporządzenia składał, a ponieważ pismo nasze drukujemy w drukarni „Gazety Polskiej", nie jest wykluczone, że „konfiskaty" dopuścił się ten sam zecer, który składał artykuł p. A.

F., na szczęście bez większych, niezauważonych przez korektorów błędów.

Jeżeli więc z opuszczonych przez zecera 3-ch wierszy kuje się argument, że „Rzemiosło" pozwoliło sobie na „lepszy kawał" to wbrew oczywistej intencji autorów, podważono tu powagę publikacji, odznaczającej się ciętością pióra i niezaprzeczoną wprawą publicystyczno - polemiczną. Do błędu jednak, który wynikł z nieuwagi korektora przyznajemy się w pełni i aby go naprawić, podajemy tekst rozporządzenia w pełnem jego brzmieniu na czołowem miejscu niniejszego wydania.

Drugim chwytem polemicznym jest twierdzenie, jakoby prasa rzemieślnicza („Rzemiosło") daje do zrozumienia, „że nakładcy wymusili na p. Ministrze Przemysłu i Handlu dogodną dla nich definicję". Pragnęlibyśmy bardzo, aby Sz. Autor wskazał na te ustępy w artykule „Rzemiosła", któreby dawały najmniejszą chociażby podstawę do formułowania tego rodzaju, mówiąc delikatnie, hipotez. Hipoteza tej treści, biorąc pod uwagę najdalej posuniętą i szczerą lojalność społeczności rzemieślniczej wobec decydujących czynników gospodarczych w Państwie, nadaje się w nieporównanie wyższym stopniu do konfiskaty i to nie przez zecera lecz przez powołane ku temu czynniki państwowe, aniżeli „kawał" i to jeszcze „lepszy" na który pozwoliło sobie „Rzemiosło". Obarczanie Ministra Rzeczypospolitej zarzutem, że rozporządzenie swe wydaje „pod wymuszeniem" pewnych sfer gospodarczych a następnie twierdzenie, że tego rodzaju podejrzenia rozsiewa prasa rzemieślnicza, recte prasa Samorządu Rzemieślniczego — zasługuje na stanowcze potępienie i z tego powodu zmuszeni jesteśmy na tem miejscu założyć uroczysty i nie mniej stanowczy protest.

Są jeszcze inne chwyty polemiczne, tym razem o charakterze mentorskim: są zarzuty, że rzemiosło przez duże „R" nie wie czego chce rzemiosło przez małe „r", że rzemiosło przez duże „R" nie wie w jakich czasach żyjemy i gdzie leży faktyczne (a nie formalno-papierowe) znaczenie rzemiosła przez małe „r" i t. d.

Za zupełnie swoiste podejście uważać również musimy połączenie cytat z noweli z dnia 10 marca 1934 r. do prawa przemysłowego z cytatami rozporządzenia wykonawczego z dnia 27 maja 1935 r., przez co „nieuświadomiony" czytelnik może zrozumieć, że prawo przemysłowe stworzyło już definicję przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej, podczas gdy prawo przemysłowe zapowiedziało tylko wyłączenie tych trzech procederów z pod swoich rygorów, ale zdefinjowanie pozostawiło p. Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Polemika toczy się zatem nie o wyłączenie — o czem również możnaby z powodzeniem dyskutować — ale o definicję, która może być różną, ścieśniającą lub rozszerzającą pojęcia tych procederów.

Na inne zarzuty i „podejścia" odpowiemy w następnych numerach naszego wydawnictwa.

Konferencja prasowa w Stołecznej Izbie Rzemieślniczej

Dnia 2 lipca b. r. odbyła się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Warszawie konferencja prasowa, przy udziale Prezesa Izby Rzemieślniczej p. posła Antoniego Snopczyńskiego. Zagajając konferencję prezes Snopczyński scharakteryzował ostatnie akty prawodawcze, dotyczące Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego, wskazując na znaczne rozszerzenie jego kompetencyj, zwłaszcza w zakresie gospodarczym.

W chwili obecnej — mówił p. Prezes Snopczyński — powstaje konieczność wyszukiwania nowych rynków zbytu dla wyrobów rzemieślniczych, oraz prowadzenia energicznej propagandy konsumcji wyrobów krajowych, gdyż znaczna ilość towarów, która mogłaby być wyprodukowana w kraju, sprowadzana jest jeszcze z zagranicy.

W tym celu Rada Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 8 marca 1935 r., doceniając problem podniesienia gospodarczego rzemiosła, uznała za wskazane powołanie do życia przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. biura Organizacyjno-Handlowego Rzemiosła, którego celem ma być wzmożenie zbytu wyrobów zakładów rzemieślniczych w Polsce na rynkach zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Biupro to cele swe osiągać będzie przedewszystkiem przez:

1. zbieranie i badanie informacyj o możliwościach hurtowych dostaw wyrobów rzemiosła polskiego dla instytucyj państwowych, komunalnych i prywatnych w kraju i zagranicą;

2. udzielanie odbiorcom wyrobów rzemiosła, zarówno w kraju jak i zagranicą, wiadomości odnośnie dostarczania towarów przez rzemiosło;

3. dopomaganie wytwórcom wyrobów rzemieślniczych oraz ich zrzeszeniom do wykorzystywania istniejących możliwości zbytu przez udzielanie porad handlowych, technicznych i prawnych, oraz przez zastępowanie rzemiosła, jako całości, w staraniach o kredyty i inne pomoce;

4. reprezentowanie ogółu rzemiosła wobec odbiorców w staraniach o zamówienia i t. p.

5. prowadzenie wzorowni prób i wzorów rzemiosła w miarę posiadanych środków;

6. podejmowanie wszelkich innyhc prac mających na celu dostarczenie rzemiosłu zamówień hurtowych i dopomożenie w ich wykonaniu.

Biuro to będzie posiadało oddziały przy wszystkich Izbach Rzemieślniczych. Odnośnie m. st. Warszawy, Zarząd Izby Rzemieślniczej w Warszawie w porozumieniu z Zarządem Związku Izb Rzemieślniczych R. P. uznał za celowe skoordynowanie tej pracy w ten sposób, że zasadniczo nie będzie funkcjonował odrębny oddział przy Izbie Rzemieślniczej w Warszawie, a akcję na terenie Warszawy będzie prowadziła centrala Biura przy Związku Izb.

W związku z powyższą akcją okazała się potrzeba zapoznawania przedstawicieli państw zagranicznych, jak i reprezentantów życia gospodarczego, którzy przybywają do nas z zagranicy, z wyrobami rzemieślniczemi, jak i zapoznawania wzajemnie rzemieślników z wyrobami, mogącemi być produkowanemi w kraju i w tym celu zainicjowaliśmy i urządziliśmy wzorownię, która w przyszłości będzie przekształcona w stałą wystawę prób i wzorów wytwórczości rzemieślniczej.

Następnie p. Prezes Snopczyński poruszył szereg bieżących tematów, jak sprawę kontroli war-

sztatów rzemieślniczych i uporządkowania stanu rzeczy w terminatorstwie, sprawę kursów zawodowych, pracowników rzemieślniczych, cele i zadania Komisji dla spraw czeladniczych, powołanej przy Izbie i t. p.

Wyjaśnienie p. Prezesa Snopczyńskiego uzupełniał Dyrektor Izby p. Dr. Wytrwał, który zwrócił się do przedstawicieli prasy z prośbą o podanie do powszechnej wiadomości, że na mocy rozporządzenia ministerjalnego z dniem 31 grudnia 1935 r. upływa bezapelacyjnie termin składania uproszczonych egzaminów czeladniczych przez tych starszych pracowników rzemieślniczych, którzy dotąd szczebla czeladniczego nie osiągnęli. O ile do tego terminu zainteresowane osoby, których przybliżona liczba wynosi w Warszawie kilka tysięcy, nie poddadzą się egzaminowi — nie będą mogły uzyskać tytułu mistrza.

Po dodatkowych wyjaśnieniach P. Prezesa Snopczyńskiego, uczestnicy konferencji udali się do przestronnej sali, w której znajduje się wzorownia wyrobów rzemiosła, licząca obecnie już około 1000 eksponatów z różnych gałęzi wytwórczości rzemiosła. Według branż eksponaty przedstawiają się następująco:

Grupa budowlana:

1. Zduństwo (fotogr. pieców i kafle pruszkowskie b. i kolorowe),
2. Szklarstwo i wyrób szkieł (lustra, witraże, szkło laboratoryjne, szklane ozdoby choinkowe).

Grupa drzewna:

1. Rzeźbiarstwo w drzewie (artystyczne wyroby ludowe i zabawki).
2. Tokarstwo drzewne i kościane (trzonki do narzędzi, szachy, trzonki i oprawki do pendzli do golenia, parasoli, itp. przedmioty gosp. domowego).
3. Kołodziejstwo (przegląd procesu produkcji koła od klepki dębowej do wykończonego koła z obręczą — 8 faz).
4. Bednarstwo (beczki, kadzie, balje, wanny, klepki).
5. Stolarstwo (meble z różnych gatunków drzew, intarsje, płyty posadzkowe, sprzęty domowego użytku, ramiączka, łóżka polowe składane, saboty drewniane, trzonki do narzędzi).
6. Instrumenty muzyczne (harmonje, organy).

Grupa spożywcza:

1. Wędliniarstwo (wędliny eksportowe konserwowane pozn.).
2. Cukiernictwo (cukierki, ciastka).

Grupa skórzana:

1. Garbarstwo (skóry bukatowe, chromowe i zamszowe t. zw. „polski zamsz", skóry galanteryjne tłoczone).
2. Białoskórnictwo (skóry gładkie i zamszowe na rękawiczki, białe i kolorowe).
3. Rękawicznictwo (rękawiczki damskie i męskie wszelk. rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych, rękawiczki techniczne i wojskowe, futrzane, pilotki skórzane).
4. Rymarstwo i siodlarstwo (trendzle, walizy, nesesery, teczki i teki, torebki, portfele, portmonetki, papierośnice, paski, plecaki).
5. Cholewkarstwo (cholewki eksportowe męskie od 3.50 do 5.50 zł. oraz damskie od 3.— do 5.— złotych).
6. Szewstwo (obuwie damskie od 4.— do 40.— zł., pospolite i luksusowe — eksportowe, obuwie męskie od 8.— do 40 zł., obuwie sportowe, narciarskie, wojskowe i t. p., pantofle ranne i bambosze).
7. Kuśnierstwo (od gronostajów do lisów krajowych, skórki oraz wyroby konfekcjonowane — odzież).

Grupa włókiennicza:

1. Krawiectwo damskie i męskie (od najbardziej luksusowych do eksportowych na rynki dalekiego Wschodu — 25 — 28 zł. za garnitur męski, frak, mundur i płaszcz wojskowy, płaszcze, suknie, szlafroki, pyżamy, bielizna, hafty, poduszki, pościel).
2. Kapelusznictwo (męskie i damskie kapelusze typowe oraz modniarskie).
3. Czapnictwo (czapki sportowe, wojskowe, mundurowe, berety).
4. Szmuklerstwo (firanki, frendzle, taśmy, chwasty, sznury, guziki i szamerunki z przędzy wszelk. rodzajów i specjalnej masy japońskiej).
5. Bandażownictwo (protezy, gorsety i aparaty ortopedyczne).
6. Introligatorstwo (galanterja, albumy, teczki, oprawa książek, litery i reklamy sztancowane, urządzenia reklamowe, futerały).

Grupa metalowa:

1. Bronzownictwo (galanterja użytkowa i lampy, platery — sztućce i korpusowe, oprawki do torebek damskich).
2. Mosiężnictwo (sprzęty domowe, okucia budowlane).
4. Slusarstwo (kłódki świątnickie, łańcuchy, bloki, słupołazy, sprężyny).
4. Pilnikarstwo (pilniki i raszple t. zw. powtórnego nacinania).
5. Złotnictwo i jubilerstwo (pierścionki, bransoletki, dewizki, łańcuszki, papierośnice, grzebyki, puderniczki, spinki — srebrne, złocone, grawerowane i cyzelowane).
6. Zegarmistrzostwo — zegar wieżowy, zegary biurowe, kieszonkowe, samochodowe, specjalne oraz busole.
7. Blacharstwo (naczynia, konewki, balje, wanny, chłodnice samochodowe, latarnie).
8. Pozłotnictwo — ramy i galanterja.
9. Instrumenty muzyczne — dęte i perkusyjne metalowe.

Wzorownia wyrobów rzemiosła przedstawia się bardzo dodatnio. Szkoda, że z powodu szczupłości miejsca, nie można było zgrupować większej liczby przedmiotów, jednak już z tego stanu w jakim obecnie ta mała wystawa, będąca zalążkiem wielkiego w przyszłości bazaru, się znajduje, zwiedzający z wielkim pożytkiem dla siebie może ocenić wielką rozpiętość wytwórczości rzemiosła i jej znakomitą wartość gatunkową. Dodać należy, że ceny wyrobów są więcej niż konkurencyjne. To też przedstawiciele prasy z dużem zainteresowaniem oglądali pojedyńcze stoiska, notując skrzętnie objaśnienia oprowadzających.

Byłoby bardzo pożądane, aby zwiedzanie wzorowni uprzystępnione było szerszym kołom konsumentów oraz aby możliwy był zakup eksponowanych artykułów na miejscu.

Po zwiedzeniu wzorowni uczestnicy konferencji udali się do siedziby Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej, gdzie przy skromnym posiłku spędzono kilka miłych chwil w serdecznym nastroju.

O przetargach publicznych na roboty budowlane i w sprawie kredytu dla rzemiosł budowlanych

Z referatu wygłoszonego przez p. Jana Trembeckiego z Krakowa na IV Ogólno-polskim Zjeździe mistrzów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich w Poznaniu w dniu 28 kwietnia 1935 r.

Sprawa przetargów publicznych wymaga omówienia, o ile chodzi o przetargi dla robót w zakresie działania b. Ministerstwa Robót Publicznych t. j. dla robót państwowych, gdyż obecnie obowiązujące przepisy w tej mierze wykazują szereg niedokładności i wad, skutkiem czego oferent budowlany podejmujący się takich robót, bądź roboty powierzonej mu, nie jest w stanie należycie wykonać, bądź też wykonuje ją ze stratą dla siebie.

W sprawie oddawania robót w zakresie działania b. Ministerstwa Robót Publicznych obowiązuje obecnie okólnik Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 3.XII. 1931, a więc z czasu, gdy ogólny kryzys gospodarczy zaczął opanowywać poszczególne gałęzie przemysłu, dlatego też postanowienia tego okólnika nie przewidziały wielu możliwości, wymagających uregulowania, które dopiero z biegiem lat i nasilenia kryzysu gospodarczego powstały i wymagają ustawowego unormowania.

Przy ostatnich przetargach na roboty publiczne obserwujemy przedewszystkiem niezwykłą rozpiętość cen oferowanych, która to rozpiętość dochodzi do 40 a nawet i więcej procent. Nie znając bliżej przyczyn, które na rozpiętość cen ofertowych wpływają, możnaby pomyśleć, że jeden z oferentów jest w możności wykonać oferowaną robotę budowlaną o 40% a nawet więcej taniej, aniżeli oferent drugi, który po wyższej cenie tę samą robotę oferował. Ponieważ na roboty w przemyśle budowlanym składają się ceny materjałów i ceny robocizny wynikałoby z porównania cen oferowanych, że albo niektórzy oferenci posiadają możność zakupienia tańszego materjału i wykonania roboty tańszym robotnikiem, aniżeli oferenci inni, albo też wkalkulowali w oferowaną cenę zbyt wygórowany zysk własny.

W rzeczywistości na rozpiętość cen ofertowych nie wpływa ani różnica w cenach materjałów i robocizny, gdyż ceny te są mniej więcej w dobie obecnej na całem terytorjum Polski jednolite — nie wpływa też chęć wygórowanego zysku, albowiem wobec ograniczenia z roku na rok robót publicznych i wzmożonej skutkiem tego konkurencji przedsiębiorca budowlany zadawalnia się minimalnym zyskiem chcąc za wszelką cenę otrzymać robotę rządową, gdyż ta robota daje mu pewność wypłaty należności za wykonaną robotę.

Moim zdaniem na powyższą rozpiętość cen przy przetargach składają się następujące przyczyny:

1) nieuczciwa konkurencja,
2) niedokładność w opracowaniu ślepych kosztorysów,
3) termin wykonania,
4) terminy płatności.

Omawiając z osobna każdą z powyższych przyczyn zacznę od nieuczciwej konkurencji, która w obecnej dobie jest ściśle związana z t. zw. „przemysłem anonimowym". Mam na myśli takiego dostawcę występującego pod własnem nazwiskiem lub ukrytego pod firmę nieosobową, który stając do przetargu publicznego z jaknajniższą ceną, mimo to wyciąga większy zysk z otrzymanej dostawy, aniżeli ten referent, który oferował ceny o kilkadziesiąt procent wyższe.

Zjawisko to jeszcze przed kilku laty niespotykane wyrosło na gruncie przesilenia gospodarczego i znalazło dogodne warunki bytowania wobec często zachodzących niewypłacalności oferentów.

Przemysł anonimowy kalkuluje bardzo nisko, albowiem nie płaci podatków i świadczeń społecznych, zarywa dostawców materjałów i robotników i zanim pretensje tych ostatnich będą mogły być w drodze sądowej wydobyte dostawca taki najczęściej robotę ukończy, należności za nią zainkasuje i bądź to ogłosi upadłość, by następnie pod inną firmą podjąć się innej roboty publicznej, bądź pozostając w cichej spółce z innym przedsiębiorcą tego rodzaju czerpie nadmierne zyski z tej nieuczciwej konkurencji.

Wymagane przy przetargach wadjum względnie kaucja nie przerażają nieuczciwego dostawcy, gdyż suma złożona z tego tytułu jest przez niego zgóry uważana za przepadłą a strata trzech procent względnie 5% ceny ofertowej znajduje wielokrotne pokrycie w zysku oferenta, który mimo najniższej ceny ofertowej jest znaczny.

Niedostatecznem zabezpieczeniem przed udziałem w przetargach tych nieuczciwych dostawców jest przepis § 20 wyżej cytowanego okólnika b. Ministerstwa Robót Publicznych, który w punkcie 4 nakazuje nieuwzględniać ofert osób, które z powodu dawniej wykonywanych dostaw i robót państwowych uważać należy za nierzetelne, niezdatne lub niepewne, — albowiem jak to już wyżej wspomniałem, dostawca taki z reguły staje do następnego przetargu pod inną firmą lub do spółki z innym przedsiębiorcą.

Uważam, że najskuteczniejszą bronią do zwalczania przemysłu anonimowego byłoby stosowanie przy rozstrzyganiu ofert systemu normalizacji cen.

Istnieje również system oddawania roboty przy przetargu firmie, na którą padnie średnia arytmetyczna z ogólnej sumy sum ofertowych. — Ale system ten ma pewne wady a to po pierwsze: że między oferentami może nastąpić zmowa, po drugie zaś może ktoś zarzucić zleceniodawcy, że przy rozstrzyganiu ofert kierował się pewnemi względami ubocznemi na które opinja publiczna jest czuła. Pomimo tych wad system ten jest stosowany częściowo i u nas, przeważnie jednak zagranicą.

Jak już wspomniałem najsprawiedliwszym i mającym najwięcej zalet byłby system oparty na normalizacji cen.

Opracowanie tego systemu opartego na cenach surowca, robocizny i wszelkich innych opłat i podatków wymaga wprawdzie wielkiego nakładu pracy, gdyż jak nas poucza przykład naszego zachodniego sąsiada Czechosłowacji prace nad normalizacją cen dla zawodu murarskiego, ciesielskiego i kamieniarskiego trwają około 7 lat i do tej pory nie zostały ukończone, to jednak rezultat tych prac wynagrodziłby sowicie poniesiony trud, albowiem odbiorca miałby solidnie wykonaną robotę a przedsiębiorca godziwy zarobek. Znikłaby

wtedy rozpiętość cen przetargowych, a ceny oferowane wahałyby się w minimalnych granicach rozpiętości, znikłaby też przyczyna dotychczasowych różnic t. j. przemysł anonimowy, gdyż dostawy otrzymywałyby firmy solidne oparte na zdrowych podstawach gospodarczych t. j. firmy płacące podatki i robotników.

II. Drugą przyczyną rozpiętości cen przy przetargach publicznych jest **niedokładność opracowania ślepych kosztorysów.** Bardzo często się zdarza, że oferent nie mając dokładnego opisu i potrzebnych rysunków oferuje wprost na ślepo nie zdając sobie sprawy jakie z tego powodu mogą wyniknąć konsekwencje. Często spotykamy przy opisie robót słowa: „według uznania" lub „według wyboru kierownictwa budowy", a więc materjał lub wykonanie roboty nie są należycie w opisie robót oznaczone. Jako zawodowcy rozumiemy jaka jest różnica w cenie między materjałem a materjałem i między wykonaniem a wykonaniem.

Aby zapobiec tym niedokładnościom należałoby wszelkie opisy robót opracować jasno i ściśle, aby ochronić się przed niedokładnościami i wątpliwemi określeniami, które powodują w kalkulacji hazard na którym jak to zwykle w hazardzie bywa, jedna lub druga strona źle wychodzi.

Rysunki stanowiące podstawę ofert powinny być dokładne i nie powinny podlegać zmianom podczas wykonania roboty.

Wiemy, że w praktyce podpisuje oferent warunki dostawy ułożone według szablonu, a częstokroć nawet nie czytane, gdyż warunkiem otrzymania dostawy jest właśnie przyjęcie bez jakichkolwiek zastrzeżeń tych warunków. Wobec ograniczenia robót publicznych, co jest związane ściśle z restrykcjami budżetowemi, oferent zgóry godzi się na wszystkie warunki byle tylko utrzymać się przy przetargu i pociesza się tem, że w toku roboty warunki te nie będą zbyt rygorystycznie przestrzegane.

Rezultat tego postępowania jest taki, że albo oferent nie jest w stanie roboty powierzonej mu wykonać i naraża się na stratę kaucji i zapłatę ewentualnego odszkodowania i w konsekwencji z roboty rezygnuje, powiększając grono zbankrutowanych firm, — albo korzystając z osobistych względów i wpływów doprowadza wprawdzie robotę do końca, lecz wykonuje ją nierzetelnie, gdyż w kalkulacji swej nie uwzględnił wszystkich kosztów, które robota ta za sobą pociągnęła.

III. **Terminy wykonania,** jako trzecia przyczyna omawianej powyżej rozpiętości cen wymaga omówienia o tyle, że terminy te są zwykle podawane na okres zbyt krótki i częstokroć przekraczają możliwości dotrzymania terminu wykonania.

Podawanie tych zbyt krótkich terminów jest powodem nieufności oferentów i bywa zwykle komentowany jako pretekst do zniechęcenia oferentów do brania udziału w przetargu.

Oferent mając zbyt krótki termin oznaczony do wykonania całości lub części roboty, zmuszony jest robić poza godzinami pracy na czem znów cierpi zleceniodawca, gdyż robota ta musi być z konieczności niedokładna.

Najlepszym środkiem zaradczym byłoby podawanie terminu wykonania roboty przez wykonawcę, — oczywiście w granicach rzeczywistości.

Kary konwencjonalne za opóźnienie terminu wykonania winny być stosowane umiarkowanie i tylko wrazie udowodnienia wykonawcy rzeczywistych strat wynikłych z powodu opóźnienia robót.

Wreszcie trzeba nadmienić, że większe roboty budowlane bywają najczęściej rozpoczynane dopiero jesienią zamiast z wiosną, w następstwie czego wykonawca chcąc wykończyć robotę przed mrozami pracuje w tempie zbyt przyspieszonem przy świetle elektrycznem, na czem w konsekwencji znów cierpi zleceniodawca mając robotę niedokładnie wykończoną.

IV. **Terminy płatności** również odgrywają bardzo ważną rolę przy dostawach publicznych i powodują dla wykonawcy poważną stratę materjalną, zwłaszcza dziś, gdy kredyt jest bardzo drogi i trudny do osiągnięcia.

Zdarza się, że wykonawcy pomimo umowy nie otrzymują zaliczki na robotę a nawet po skończonej robocie zmuszeni są cedować swe należności na poczet przyszłych podatków lub świadczeń społecznych, która to transakcja powoduje odsetek płaconych często przez wykonawcę wierzycielowi, u którego wykonawca zaciągnął pożyczkę na prowadzenie tych robót.

Aby temu zaradzić powinny być wszelkie zapłaty uskuteczniane w myśl umowy, a w razie opóźnienia płatności należy wykonawcy wypłacić odpowiedni procent za zwłokę.

Wszelkie wadja składane przy przetargach a zwłaszcza wadja gotówkowe winny być oprocentowane a po odbiorze roboty bezzwłocznie zwracane, — o ile nie było innej umowy, dotyczącej zatrzymania wadjum.

Omówiłem główne przyczyny powodujące rozpiętość cen przy przetargach, i wskazałem środki zaradcze, a teraz przejdę do omówienia kwestji kredytów dla rzemiosł budowlanych, jako dalszego tematu niniejszego referatu.

Jeżeli obserwujemy bliżej dzisiejsze przetargi na roboty budowlane zobaczymy, że najmniejszy udział w przetargach biorą uprawnieni mistrzowie, pomimo przyznania im prawa wykonawstwa. Każdy z nas domyśla się, że główną przyczyną jest brak środków pieniężnych czyli kapitału obrotowego. Potrzeba nam kredytu taniego a tego brak. Możemy śmiało powiedzieć, że w rzemiośle budowlanym kredyt wogóle nie istnieje, o ile chodzi o kredyt, którył się kalkulował przy dzisiejszych zarobkach. Chcąc, aby się rzemiosło podniosło, musi mieć tani i przystępny kredyt.

Nasze zawody potrzebują kapitału obrotowego t. j. kapitału, któryby mógłby być użyty na częściową zapłatę ceny materjału i wypłatę robocizny oraz podatków i świadczeń społecznych.

Ponieważ rzemiosła budowlane kapitału tego nie posiadają, muszą korzystać z kredytu a najodpowiedniejszym kredytem dla tych rzemiosł byłby kredyt fakturowy t. j. taki kredyt, który może być przez rzemieślnika uzyskany po przedłożeniu przez niego odpowiedniej instytucji kredytowej faktury na wykonaną przez niego robotę, w całości lub w części, — wraz z poświadczeniem zleceniodawcy, że robota została przez niego odebrana.

Tu muszę zwrócić uwagę, że zakładanie tego rodzaju spółdzielni kredytowo - fakturowej opartych tylko o kapitał samych udziałowców nie spełni swego zadania, al-

bowiem z udziałów nie zbierze się odpowiedniego kapitału a na lokaty oszczędnościowe spółdzielnia taka liczyć może tylko w minimalnej mierze.

Manipulacja udzielania kredytu polegałaby na tem, że rzemieślnik budowlany otrzymujący robotę rządową, samorządową, ewentualnie pewną prywatną przelewałby drogą cesji swoją pretensję za wykonaną częściowo lub w całości robotę na spółdzielnię kredytowo-fakturową a ta, wzamian za to udzielałaby kredytu, przyczem jak już wspomniałem, musiałby się dany rzemieślnik wykazać poświadczeniem, że robota została wykonaną zgodnie ze zleceniem i została przez zleceniodawcę odebraną.

Spółdzielnia mająca pewną cesję nie ryzykuje nic a rzemieślnik rozporządza bezzwłocznie po wykonaniu części roboty gotówką, która umożliwia mu pokrycie najpilniejszych wydatków związanych z kosztami produkcji.

Wysokość kredytu na uskutecznioną już robotę musiałaby się obracać w granicach wysokości kapitału posiadanego przez spółdzielnię, a po realizacji cesji nadwyżka przypadająca dostawcy byłaby mu bezzwłocznie wypłacana.

W czasach przedwojennych istniała w Krakowie Spółka Fakturowa oparta o kapitał Banku Krajowego, która spełniała należycie swoje zadanie ku zadowoleniu ogółu rzemiosła budowlanego.

W Czechosłowacji liczne spółdzielnie fakturowe oparte o „Bank Zivnostensky" spełniają ważną rolę w życiu gospodarczem Czechosłowacji.

Niestety u nas banki wogóle nie mają w tych sprawach zrozumienia i powołują się na obowiązujące ich statuty, wedle których wolno im udzielać pożyczek tylko za podkładem hipotecznym.

Uważam, że tylko tego rodzaju spółdzielnie fakturowe oparte o Bank Gospodarstwa Krajowego mogłyby spełnić swój cel t. j. przyczynić się do podniesienia rzemiosła.

Inny kredyt nie pomoże rzemiosłu budowlanemu, a bez kredytu rzemiosła nasze będą w dalszym ciągu chylić się ku upadkowi, aż wkońcu znikną z naszego życia gospodarczego i pozostaną tylko jako zabytek w historji dawnych lepszych pod względem gospodarczym czasów.

Kończąc swój referat uważam, że poruszyłem najbardziej palące kwestje z życia gospodarczego rzemiosł budowlanych i będę zadowolony, o ile te z grubsza zarysowane myśli znajdą zrozumienie u Panów i dadzą podstawę powołanym czynnikom do ścisłego opracowania poruszonych przezemnie spraw.

Wystawa przemysłowo-rzemieślnicza w Gdyni

(Od umyślnego wysłannika na Wystawę tyg. „Rzemiosło")

Gdynia, 29 czerwca 1935 r.

Tegoroczne uroczystości związane z obchodem Święta Morza w Gdyni miały podobnie jak w latach ubiegłych **podniosły charakter.** Liczne pociągi specjalnie uruchomione z różnych stron Polski na Święto Morza do Gdyni, przywiozły dużą ilość publiczności. **Mimo niesprzyjającej pogody liczne tłumy publiczności przybyły na Mszę św. na Plac Grunwaldzki, celebrowaną przez J. E. Ks. Biskupa Morskiego, Okoniewskiego, jako też i na rewję,** która w tym roku miała **specjalnie uroczysty charakter.** Gdy w latach ubiegłych rewje wojskowe odbywały się w mieście, tym razem miała ona miejsce u stóp Kamiennej Góry nad samem morzem, na drodze prowadzącej do Orłowa. **Dziarska postawa oddziałów wojskowych, jak również biorących udział w defiladzie stowarzyszeń, zwłaszcza licznie przybyłych z Gdańska, wywołały żywe oklaski tłumów,** oblegających całą trasę rewji, przyjmowanej przez gen. Rydza-Śmigłego, Generalnego Inspektora Armji.

Zgodnie z dalszym programem Święta Morza w godzinach popołudniowych nastąpiło **uroczyste otwarcie Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej** na terenach przyznanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Przed wejściem na Wystawę zgromadzili się licznie przedstawiciele społeczeństwa, **władz, Komitet Wystawy oraz Prezydjum Rady Naczelnej Towarzystwa Wystaw i Targów z prezesem Dr. St. Bobkowskim na czele.**

U wejścia na Wystawę stanęła orkiestra reprezentacyjna marynarki wojennej. Gości wprowadzili pp. **Dr. Bobkowski,** dyrektor K. K. O. — **Franciszek Linke,** prezes Komitetu Wystawowego i dyrektor Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej p. **Józef Gendaszyk.**

Dyrektor Linke wygłosił przemówienie witając w serdecznych słowach p. Wicewojewodę Pomorskiego **Starzyńskiego,** Komisarza Rządu Mgr. **Sokoła,** Generała **Gustawa Orlicz-Dreszera** — Prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, przedstawicieli Izb Rzemieślniczych, wystawców, prasę i licznych gości, przyczem wniósł okrzyk na cześć Polski a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie p. **Wicewojewoda Starzyński przeciął symboliczną wstęgę,** otwierając Wystawę, poczem wszyscy dostojnicy zwiedzili poszczególne stoiska. Podkreślić należy, iż Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gdyni zorganizowana została **pod hasłem propagandy wytwórczości polskiej** zarówno na terenie Pomorza, gdzie z powodu bliskości Gdańska szereg artykułów pochodzenia niemieckiego jest stamtąd importowany, jakoteż ma ona na celu zainteresowanie pewnemi gałęziami naszej wytwórczości kupców i przemysłowców z zagranicy. **Całość przedstawia się okazale.** Przedewszystkiem podkreślić należy **szczęśliwie wybrany teren na Wystawę,** gdyż znajduje się ona w centrum miasta niedaleko portu handlowego i w pobliżu przystani Żeglugi Polskiej. Na terenie Wystawy wzniesiono nowiutkie hale pełne światła, gdzie poumieszczano poszczególne stoiska firm przemysłowych i rzemieślniczych. Wewnątrz **porządek godny uznania.** Przyzwyczailiśmy się, że organizowane w kraju Wystawy czy Targi otwierane są w wielu wypadkach nie w terminie przedtem oznaczonym, jak równie w dniu otwarcia stoiska są niewykończone. Przybywszy na teren Wystawy Przem.-Rzem. w Gdyni w sobotę o 10-ej rano zauważyliśmy szereg stoisk w budowie. Zdawało nam się, iż wykończenie stoisk tych na godz. 15-tą, a więc na czas otwarcia Wystawy, będzie niemożliwością. Tymczasem już na parę minut przed godz. 15-tą w halach **zapanował całkowity ład i porządek.** Stoiska prawie w stu procentach ukończono, przyczem cały

szereg urządzony jest z dużą pomysłowością ujęcia dekoracyjnego i zawiera ciekawe nowości, które stają się czynnikiem wzbudzającym zainteresowanie publiczności, zwiedzającej Wystawę.

Organizatorzy Wystawy mieli wiele trudów i przeszkód do pokonania. **Trudności te, dzięki sprężystości i energji Komitetu Wystawy z prezesem** Rady Nadzorczej T-wa Wystaw i Targów w Gdyni Doktorem **St. Bobkowskim** oraz Prezesem Komitetu Wystawy **Franciszkiem Linke,** Wiceprezesem **Piotrem Wojtasikiem,** dyrektorem Wystawy p. **Józefem Gendaszykiem** na czele, **zostały przełamane** i Wystawa interesująco reprezentuje różne działy rodzimej wytwórczości przemysłowo - rzemieślniczej. Na podkreślenie m. i. zasługują **stoiska zbiorowe Izb Rzemieślniczych** a między niemi **Izby Rzemieślniczej w Białymstoku,** która za pośrednictwem Biura Organizacyjno - Handlowego Rzemiosła przy tamt. Izbie wykazała, iż przy odpowiedniej organizacji **produkować możemy masowo m. i. ubrania i t. p. wyroby,** będące wytworem warsztatu rzemieślniczego i to po **cenach niewiarogodnie niskich przy solidnem wykonaniu towaru.** Zauważyliśmy tu m. i. palta wyprodukowane z polskiej wełny w cenie około 23 zł., zaś płaszcze typu wojskowego dla różnych organizacyj wojskowych już za cenę około 15 zł. Wielce reprezentacyjnie wystąpiła też Izba Rzemieślnicza we Włocławku.

Wracając do dalszych uroczystości związanych z otwarciem wystawy zaznaczamy, iż po zwiedzeniu jej przez zaprosonych gości odbyło się następnie w reprezentacyjnej restauracji firmy **„Polska Ryba“** p. Józefa Konkela — śniadanie, na którem zgromadziło się około 100 osób.

Do zebranych przemówił nasamprzód Prezes Rady Nadzorczej T-wa Wystaw i Propagandy Gospodarczej niezmordowany organizator na polu społecznem **Dr. St. Bobkowski,** podnosząc **rolę rzemiosła i stanu średniego w życiu gospodarczem Państwa.** Mówca podkreślił w dalszym ciągu swego przemówienia, że jeśli podniesiemy wartość szarego człowieka, wzmocnimy tem samem byt Ojczyzny. Przez wywóz wytworów naszego rękodzieła do innych krajów, zapewnimy rozkwit Polsce, — mówił dalej dr. Bobkowski, przez znalezienie nowych dróg gospodarczych, przez pozyskanie obcych rynków zbytu zapewnimy i podtrzymamy mocarstwowość naszą, a **przez stałe urządzanie Wystaw i Targów i innych pokazów w Gdyni,** która jest do tego szczególnie powołaną, **damy Narodowi Polskiemu i obcym dowód, że w pracy naszej nad morzem nie ustajemy, i że pracą pokojową gruntujemy nasze jutro.**

Na zakończenie **Dr. Bobkowski** z naciskiem podkreślił **życzliwość władz dla organizacji Wystawy a szczególnie Ministerstwa Przem. i Handlu, Urzędu Morskiego i Komisarjatu Rządu w Gdyni.**

Następnie zabrał głos przedstawiciel Izby Rzem. ze Stanisławowa, który podniósł **wysoki poziom Wystawy Przem.-Rzem. w Gdyni** i wyraził serdeczne życzenia jaknajwiększego sukcesu tejże oraz pogratulował organizatorom. W imieniu polskiego Gdańska zabrał głos p. **Wajzner,** a następne przemówienie wypowiedział p. **Rataj,** radny miejski w Gdyni, Rektor Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni, profesor **Dr. Tadeusz Hilarowicz,** umyślnie przybyły na ten dzień z Warszawy, **podniósł znaczenie Gdyni pod względem gospodarczym i ważność wystawy dla znaczenia tych wykładów, jako instytucji mającej kiedyś przekształcić się w stałą placówkę o charakterze wszechnicy.** Rektor Hilarowicz, który jest przewodniczącym Sekcji Kultury i Sztuki Wystawy Przem.-Rzemieślniczej w Gdyni podkreślił szczególne **znaczenie kulturalne tego pokazu.**

Dalej dyrektor wystawy p. **Józef Gendaszyk,** obrazując całokształt prac dokoła zorganizowania tego dzieła, **dał ciekawy materjał,** z którego dowiedzieliśmy się **jakiemi etapami szły te prace.** W serdecznych słowach podziękował dyrektor Gendaszyk architektom — projektodawcom pomieszczeń wystawowych, podniósł mówca również **niezwykle życzliwe stanowisko władz wobec Wystawy,** a zwłaszcza Komisarza Rządu **Mgr. Sokoła,** p. **Wicekomisarza Inż. Szaniawskiego,** Naczelnika **Mroczkiewicza,** który jest Komisarzem Rządowym dla Wystawy, w Związku Izb Rzemieślniczych R. P., poszczególnych Izb Rzemieślniczych, jak również Gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Na zakończenie przemówił jeszcze **Dr. Bobkowski** podkreślając, **iż kapitał zakładowy T-wa Wystaw i Targów w Gdyni jako instytucji urządzającej Wystawę Przem. Rzemieślniczą był niezwykle skromny, dziś zaś wartość wystawy w samych urządzeniach przewyższa 200.000 zł.**

Wystawa odpowiada swemu zadaniu a zainteresowanie się nią społeczeństwa jest tak wielkie, że **w pierwszym dniu zwiedziło ją zgórą 2.000 osób.** Wystawa otwarta jest aż **do 1-go września.**

Zaznaczyć pragniemy na koniec, że w niedługim czasie wydamy **obszerny specjalny numer sprawozdawczy wystawy,** w którym szczegółowo opiszemy wszelkie eksponaty godne bliższego omówienia, znajdujące się w stoiskach firmowych na Wystawie, jakoteż poruszymy wszelkie problemy związane z organizacją Wystawy.

Ad. Minch.

Skrzynka pocztowa

P. Herman Kerth w Olkuszu.

Zaliczki kwartalne na poczet podatku przemysłowego od obrotu opłaca się w terminach: 15 czerwca, 15 sierpnia, 15 października i 15 lutego następnego roku.

Wobec nabycia na rok 1935 świadectwa przemysłowego i niezawiadomienia właściwego urzędu skarbowego o zlikwidowaniu przedsiębiorstwa — zaliczki, o których mowa wyżej, są płatne w terminach podanych wyżej.

Na mocy przepisów § 365 instrukcji podatkowej z dnia 31 grudnia 1934 r. — Naczelnicy urzędów skarbowych mogą ograniczać — na prośby płatników — wysokość zaliczek kwartalnych w przypadkach stwierdzenia znacznego obniżenia się obrotów przedsiębiorstwa. O ile więc przedsiębiorstwo w I kwartale 1935 r. nie miało obrotu — Naczelnik Urzędu Skarbowego, po zbadaniu wniesionego w tej materji podania, jest władny ograniczyć wysokość kwartalnej zaliczki.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Ulgi w sprawie zaległości podatkowych

W numerze 25/35 r. tygodnika „Rzemiosło" umieściliśmy treść wniesionego do Ministerstwa Skarbu memorjału w sprawie w nagłówku podanej. W następnym Nr. 26/35 r. podaliśmy do wiadomości **okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 18 czerwca 1935 r. L. D. V. 22099/I/35** w tejże sprawie, który częściowo zrealizował postulaty Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

We własnym interesie każdego płatnika leży zapoznanie się z odnośnemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.

Z obowiązku przytaczamy treść p. 9 do § 3 przytoczonego na wstępie okólnika, którym **przedłużono termin uskutecznienia wpłat do 15 lipca b. r. zamiast pierwotnego terminu 1 czerwca 1935 r.**

Punkt 9 okólnika brzmi, jak następuje:

„W stosunku do płatników, którzy wskutek nieuiszczenia w terminie do dn. 1 czerwca 1935 r. dopłaty do równowartości przypisu z r. 1934/35 (§ 7ust. 1) lub też zaległości z roku 1933/34 (§ 7 ust. 3) utracili prawo do ulg z rozporządzenia, urzędy skarbowe podejmą niezwłocznie energiczną egzekucję, celem ściągnięcia wszystkich przypadających od tych płatników zaległości, kierując ją przedewszystkiem przeciwko płatnikom ekonomicznie silniejszym. Jeżeli jednak płatnicy, o których wyżej mowa, uiszczą w terminie najpóźniej do dn. 15 lipca b. r. włącznie brakującą do równowartości przypisu w roku 1934/35 różnicę (ust. 1 § 7) lub zaległość z roku 1933/34 (ust. 3 § 7), ponadto 10% pozostałej zaległości w danym podatku, urzędy skarbowe zastosują do zaległości, pozostałych po tych wpłatach, ulgi przewidziane w rozporządzeniu, przyczem celem uzyskania tych ulg, winni płatnicy wnieść do urzędu skarbowego równocześnie z dokonaniem wpłaty, a w każdym razie nie później niż w dniu 15 lipca b. r. należycie ostemplowane podanie.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 18 czerwca 1935 r. w sprawie ustalenia podstaw wymiaru państwowego podatku dochodowego na r. 1935

Do
wszystkich Izb Skarbowych oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy).

W związku z rozpoczynającym się okresem wymiarowym państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1935, Ministerstwo Skarbu jeszcze raz zwraca uwagę izb skarbowych na konieczność dostosowania postępowania wymiarowego już w roku bieżącym do przepisów ordynacji podatkowej, a w szczególności do zrealizowania zasadniczego postulatu tejże ordynacji (art. 76 § 2 o. p.) — oparcia wymiaru na materjale faktycznym.

Urzeczywistnienie tego jest możliwe tylko w razie zgromadzenia w akcie wymiarowym wyczerpujących danych o wszystkich źródłach dochodowych podatnika i o ich wydajności, jak i wogóle o wszystkich stosunkach majątkowych podatnika, mogących mieć wpływ na rozmiar jego obowiązku podatkowego. Należyte założenie i umiejętne wykorzystanie listy domniemanych płatników (§§ 57—59 i 231 i. p.) jest zatem podstawowym warunkiem dobrego przeprowadzenia akcji wymiarowej.

Jak wykazała tegoroczna praktyka w podatku przemysłowym od obrotu, do właściwego uchwycenia podstaw wymiaru przyczynia się w wybitnym stopniu współudział podatnika w postępowaniu wymiarowem. To też ten współudział w formie t. zw. postępowania wyjaśniającego (§§ 244—247 i. p.) powinien być realizowany przy wymiarze podatku dochodowego na rok bieżący w stopniu możliwie najszerszym. Pozwoli to z jednej strony w bardzo wielu wypadkach ujawnić nowe źródła dochodowe podatników, a z drugiej strony zapobiegnie błędnej ocenie wydajności ich źródeł.

Wprawdzie ordynacja podatkowa nie zawiera przepisów, zobowiązujących władze wymiarowe do przeprowadzania postępowania wyjaśniającego odnośnie płatników, nieprowadzących ksiąg, z wyjątkiem płatników, którzy w złożonych zeznaniach pominęli pewne źródła dochodowe, to jednak postanowienia art. 76 § 2 o. p. upoważniają władze wymiarowe do wzywania płatników celem przesłuchania, wykazania przychodów i rozchodów, majątku i dochodu oraz do udzielania wszelkich wyjaśnień i dowodów, to też z tego uprawnienia należy korzystać we wszystkich wypadkach, zachodzących wątpliwości odnośnie danych zeznania lub też zupełności i dokładności zebranego materjału wymiarowego, bez względu na to, czy podatnik złożył zeznanie czy też go, nawet wbrew obowiązkowi, nie złożył (§ 222 i. p.).

W tym celu należy, w trybie art. 76 § 2 o. p., w możliwie najszerszych rozmiarach drogą korespondencji, a szczególnie drogą osobistego przesłuchania podatników, ustalać dane potrzebne do wymiaru podatku, ewentualnie żądać przedkładania dowodów, uzasadniających zeznania lub wyjaśnienia i dopiero po wyjaśnieniu zachodzących wątpliwości ustalać podstawy wymiaru na zasadzie w ten sposób uzyskanego materjału. Wszelka dowolność i pochopność w ustalaniu obowiązku podatkowego i jego rozmiaru w żadnym wypadku nie może mieć miejsca. Pod tym względem przypomina się okólnik z dnia 29 stycznia b. r. L. D. V. 3817/1/35 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 3, poz. 55).

W ramach postępowania wyjaśniającego należy odpowiednio wykorzystywać dane posiadane przez władze wymiarowe w postaci informacyj, protokółów lustracyjnych, oględzin objektów majątko-

wych, dochodzeń urzędowych i t. p., ewentualnie korygowanych należycie drogą oceny tychże materjałów przez biegłych.

We wszystkich wypadkach, gdy przychody oraz rozchody płatników dadzą się z możliwą ścisłością ustalić drogą wykorzystania materjałów, uzyskanych z zeznań płatników, świadków, biegłych względnie przedłożonych dowodów, podstawy wymiaru muszą być ustalane jedynie na podstawie tychże materjałów.

Dopiero — jako środek ostateczny — w wypadkach rzeczywistych trudności w ustalaniu podstaw wymiaru w sposób wyżej wskazany, ustalanie podstaw wymiaru może mieć miejsce przez zastosowanie norm orjentacyjnych.

Normami orjentacyjnemi przy wymiarze podatku dochodowego będą normy średniej dochodowości dla nieruchomości gruntowych, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć zawodowych. Dochód ustalony na podstawie norm średniej dochodowości jest dochodem czystym, uwzględniającym potrącenia z przychodów kosztów uzyskania, zachowania i zabezpieczenia przychodów, odpisy na amortyzację oraz odliczenia, przewidziane w punkcie 5 art. 10 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 76, poz. 715), odnoszące się do opodatkowanych źródeł dochodu, a mające charakter powszechny w danym okręgu.

Nadto z odliczeń, wymienionych w p. 5 art. 10 ustawy, dopuszczalne są potrącenia wydatków o charakterze indywidualnym a nie powszechnym, jak to:

a) wszelkie samoistne podatki gminne,

b) składki kościelne,

c) specjalne dopłaty drogowe (od adjacentów) na rzecz dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych,

d) opłaty na rzecz spółek drogowych,

które to wydatki należy odliczyć od dochodu, ustalonego na podstawie norm średniej dochodowości.

Natomiast we wszystkich wypadkach ustalenia dochodu na podstawie norm średniej dochodowości należy od dochodu płatnika potrącić udowodnione odliczenia, wymienione w punktach 1, 2, 3 i 4 art. 10 wymienionej ustawy.

Aczkolwiek przepisy § 1 art. 32 o. p. przewidują ustalenie norm orjentacyjnych dla podatków przez komisje odwoławcze, jednak ze względu na okoliczność, że przewidziane w § 2 tegoż artykułu specjalne postanowienia, określające sposoby ustalania norm orjentacyjnych i szacunkowych nie zostały dotąd ogłoszone, poleca Ministerstwo Skarbu dla roku podatkowego 1935 ustalić normy orjentacyjne w dotychczasowym trybie.

W szczególności ustalą izby skarbowe w sposób przewidziany w § 160 instrukcji z dnia 15 maja 1929 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 18 z 1929 r.) dla poszczególnych okręgów wymiarowych wysokość czynszów dzierżawnych, mających służyć za podstawę obliczenia renty gruntowej, przy współudziale przedstawicieli rolnictwa i roześlą ustalenia te w możliwie szybkim terminie. Wysokość czynszów dzierżawnych wina być ustaloną w każdym okręgu wymiarowym, w zależności od jakości gleby, oddzielnie dla gruntów bardzo dobrych, dobrych, średnich i lichych w kilogramach żyta z 1 ha gruntów ornych. Urzędy skarbowe po otrzymaniu ustalonych przez izbę czynszów dzierżawnych natychmiast przystąpią do ustalania wysokości renty gruntowej, przyczem wysokość renty gruntowej określić należy na podstawie wyrażonych w kilogramach żyta czynszów dzierżawnych z 1 ha gruntów ornych, przyjmując, że czynsze w zasadzie stanowią 70% renty gruntowej. W zależności od warunków miejscowych może być przyjęty inny stosunek czynszów dzierżawnych do renty gruntowej. W takich wypadkach stosunek ten winien być ustalony przez biegłych.

Jako wartość pracy w gospodarstwach administrowanych przez właścicieli należy przyjąć normy wskazane w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 11 kwietnia 1924 r. L. D. V. 244/II/24. W ten sposób ustalone normy średniej dochodowości z gruntów zastosują urzędy skarbowe do wymiaru podatku dla poszczególnych płatników, zaliczając uprzednio posiadane przez nich grunty do odpowiednich, pod względem jakości gleby, kategoryj (grunty b. dobre, dobre, średnie i liche).

Dla zachowania równomierności w opodatkowaniu gospodarstw rolnych, Ministerstwo Skarbu, z uwagi na znaczną rozpiętość cen żyta w poszczególnych dzielnicach kraju, określa na podstawie urzędowych danych statystycznych przeciętne ceny za 100 kg. żyta, jak następuje:

dla województwa	z okresu gospodarczego 1933/34	z roku kalendarzowego 1934
warszawskiego	zł. 12.—	zł. 12.—
łódzkiego	„ 12.50	„ 13.—
kieleckiego	„ 12.—	„ 12.—
lubelskiego	„ 11.—	„ 11.—
białostockiego	„ 11.—	„ 11.—
wileńskiego	„ 13.—	„ 12.—
nowogródzkiego	„ 11.—	„ 11.—
poleskiego	„ 12.—	„ 11.50
wołyńskiego	„ 11.—	„ 11.—
poznańskiego	„ 13.—	„ 14.—
pomorskiego	„ 13.—	„ 14.—
śląskiego	„ 14.50	„ 15.—
krakowskiego	„ 13.50	„ 14.—
lwowskiego	„ 12.50	„ 13.—
stanisławowskiego	„ 14.—	„ 14.—
tarnopolskiego	„ 11.50	„ 12.—

Według tych cen należy przeliczać na złote dochód, określony w centnarach metrycznych żyta na podstawie norm średniej dochodowości. Zastosowanie jednej z podanych cen zależnem powinno być od tego, czy opodatkowanie następuje według wyników roku gospodarczego, czy też wyników roku kalendarzowego.

Przypomina się i poleca bezwzględnie stosować przepis art. 15 ustawy o państwowym podatku dochodowym, ograniczający do wartości 4 q żyta wysokość dochodu podatkowego z 1 ha gruntów gospodarstw rolnych do 15 ha, położonych w odległości ponad 5 km od granic administracyjnych miast z ludnością ponad 100.000, podkreślony ostatnio w okólniku z dnia 14 lutego 1935 r. Nr. D.V. 6282/2/35

(Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 5, poz. 102). Normy średniej dochodowości dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zajęć przemysłowych oraz wolnych zajęć zawodowych ustalą izby skarbowe w sposób dotychczas praktykowany.

Ustalone przez władze wymiarowe dla celów wymiaru podatku przemysłowego od obrotu obroty przedsiębiorstw oraz wolnych zajęć zawodowych, nie mogą być w żadnym wypadku podwyższane specjalnie dla celów wymiaru podatku dochodowego i normy średniej dochodowości muszą być bezwzględnie stosowane do prawomocnie ustalonych obrotów. Odstępstwo od tej zasady może mieć miejsce jedynie w wyjątkowych wypadkach, przyczem podwyższenie obrotu musi być uzasadnione w aktach wymiarowych konkretnemi okolicznościami. Z reguły będzie to miało miejsce w wypadkach wyjścia na jaw nowych okoliczności, uzasadniających podwyższenie już ustalonych obrotów, przyczem jednocześnie winien być uskuteczniony dodatkowy wymiar podatku przemysłowego od obrotu.

W stosunku do płatników, którzy za rok 1934 opłacali zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu, przeciętna suma obrotu z lat poprzednich, stanowiąca podstawę obliczenia wysokości ryczałtu, nie może być przyjęta za podstawę do wymiaru podatku dochodowego na r. 1935. W tych wypadkach podstawą wymiaru powinien być obrót faktycznie osiągnięty w roku 1934, który należy ustalić indywidualnie dla każdego płatnika w sposób, wskazany w § 248 i nast. i. p.

Ministerstwo Skarbu jeszcze raz zaznacza, że normy średniej dochodowości można stosować jedynie w wypadkach, gdy płatnik na poparcie zeznanego dochodu nie przedstawił ksiąg handlowych i gospodarczycąh względnie innych dowodów, lub gdy przesłuchanie podatnika nie dało wystarczającego materjału do obliczenia jego dochodu podatkowego, przyczem ze względu na okoliczność, że istota podatku dochodowego nie dopuszcza szablonowego ustalenia podstawy wymiarowej, a wymaga indywidualnego szacowania dochodu poszczególnych płatników, przeto i przy stosowaniu norm przeciętnej dochodowości należy, o ile możności, indywidualizować wymiary dla poszczególnych płatników.

Wysokość dochodu, wynikająca z zastosowania norm przeciętnej dochodowości, winna być w każdym wypadku porównana z posiadanemi przez urząd danemi o ogólnym stanie ekonomicznym płatnika, jego sile płatniczej, warunkach, w jakich znajdują się jego źródła dochodowe i t. p., aby w konsekwencji uniknąć szablonowego stosowania norm przeciętnej dochodowości w stosunku do warsztatów gospodarczych o obniżonej dochodowości względnie wręcz deficytowych i wskutek tego dokonywania nierealnych wymiarów.

W odniesieniu do nieruchomości budynkowych norm średniej dochodowości stosować nie należy, natomiast powinno się w każdym wypadku, wzywając płatników do udzielania wyjaśnień i przedłożenia dowodów, usprawiedliwiających przychody i rozchody nieruchomości, ustalać podstawy wymiaru drogą cyfrowego zestawienia przedkładanych dowodów, przyczem jeżeli chodzi o drobne wydatki, związane z użytkowaniem nieruchomości, poniesienie których nie nasuwa wątpliwości, to takie wydatki należy potrącić nawet w razie nieprzedłożenia na nie dowodów.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zaznacza, że wymiar podatku dochodowego na 1935 rok podatkowy winien być przez wszystkie urzędy skarbowe uskuteczniony w terminach, przewidzianych w § 80 p. 6 lit. a i b. rozp. Min. Skarbu z dnia 19 września 1934 roku w sprawie wykonania ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 821) i w tym celu poleca ścisłe zastosowanie się do przepisów § 235 i. p. odnośnie przesłania kart źródeł dochodu, kart lustracyjnych i materjałów informacyjnych, dotyczących płatników, podlegających opodatkowaniu w innych okręgach wymiarowych, do dnia 1 lipca r. b.

Również badanie ksiąg handlowych i gospodarczych winno w pierwszym rzędzie nastąpić dla przedsiębiorstw względnie gospodarstw rolnych, których właściciele zamieszkują w innych okręgach wymiarowych, a odpis sporządzonych protokółów należy natychmiast przesłać właściwym urzędom skarbowym, celem nieopóźnienia akcji wymiarowej.

Podsekretarz Stanu:
(—) **W. Staniszewski.**

(Dz. U. M. Skarbu Nr. 17/35 r., poz. 408).

Wyciąg z okólnika Min. Skarbu z dnia 1 czerwca 1935

L. D. III. 8724/3/35

(Dziennik Urz. Min. Skarbu Nr. 16/1935, poz. 383).

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że poczynając od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 18 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 129) o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych — t. j. **od dnia 14 kwietnia 1935 r.** przy wpłatach na poczet zaległości w daninach publicznych, przy których w myśl ustawy z dnia 26 marca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 127) ma być pobierany 10% względnie 15% dodatek państwowy — **należy pobierać odsetki nietylko od kwoty zaległości w samym podatku lecz również od kwoty przypadającego dodatku 10% względnie 15%**, obliczając je od terminu płatności zaległego podatku.

Przy wpłatach na poczet zaległości w daninach publicznych **nie należy pobierać od płatnika odsetek tylko w tych przypadkach, gdy cała jego zaległość w danej daninie publicznej** w rozumieniu art. 4 ust. (1) powołanej ustawy z dnia 18 marca 1935 r. **nie przekracza zł. 10.** w przypadkach, gdy kwota zaległości na koncie danego płatnika przewyższa zł. 10, to bez względu na wysokość kwoty wpłaconej na poczet zaległości — odsetki należy pobierać na ogólnych zasadach.

Uproszczone księgi handlowe

Weszliśmy już w okres II półrocza 1935 r. — Teraz właśnie można się będzie zorjentować, jak rzemiosło zareagowało w sprawie prowadzenia rachunkowości, czyli t. zw. „uproszczonych ksiąg handlowych".

Aczkolwiek w roku 1935 uproszczone księgi handlowe można zaprowadzić w ciągu całego roku, to

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Gimnazja zawodowe

W „Kurjerze Warszawskim" Nr. 177 z dnia 1 lipca 1935 r. w artykule p. t. „Gimnazja zawodowe" podane są pewne nieścisłości, które pragniemy sprostować.

Dotyczą one m. in. sposobu nabywania tytułu czeladnika.

Świadectwo czeladnicze otrzymać można: 1) po ukończeniu nauki zawodu w warsztacie rzemieślniczym (terminu) i szkoły dokształcającej zawodowej, o ile taka istniała w miejscowości, w której terminator odbywał naukę zawodu, tudzież po złożeniu egzaminu czeladniczego przed komisją egzaminacyjną, ustanowioną przez izbę rzemieślniczą i działającą na podstawie regulaminu, uchwalonego przez izbę rzemieślniczą;

oraz

2) przez ukończenie nauki w szkole przemysłowo - rzemieślniczej i złożenie egzaminu przed komisją egzaminacyjną, specjalnie utworzoną przy tej szkole przez władzę szkolną. Jednym z członków tej komisji jest przedstawiciel izby rzemieślniczej.

Szkoły przemysłowo-rzemieślnicze w miarę realizacji reformy szkolnictwa zawodowego będą likwidowane lub przekształcane zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 21 listopada 1933 roku o organizacji szkolnictwa zawodowego.

A przeto ten drugi typ czeladnika, o którym mówiliśmy w sprostowaniu zniknie.

Będziemy mieli natomiast absolwentów liceum zawodowych, gimnazjum zawodowych i szkół zawodowych typu zasadniczego stopnia niższego.

Roli i zadań szkół zawodowych stopnia niższego nie należy mieszać z zadaniami obecnych szkół przemysłowo-rzemieślniczych, rozbudowa ich sieci bowiem ma być związana według reformatorów szkolnictwa zawodowego ze specjalnemi potrzebami życia gospodarczego w niektórych województwach, a przedewszystkiem wschodnich.

Nie podzielamy obaw autorki artykułu p. t. „Gimnazja zawodowe" p. Z. Zaleskiej, co do specjalizacji w przyszłych szkołach zawodowych, gdyż jedną z zasad, na których oparta jest cała reforma szkolnictwa zawodowego jest nieprzeprowadzanie specjalizacji w szkołach zawodowych typu zasadniczego, wszelkich stopni.

Specjalizacja będzie przeprowadzana drogą różnych kursów zawodowych, przewidzianych wspomnianem rozporządzeniem we wszystkich grupach przemysłowych i dostosowanych do potrzeb życia gospodarczego.

Bezsprzecznie nowa nomenklatura szkół zawodowych wprowadzona jest celem dokonania reformy psychicznej w społeczeństwie uprzedzonem do niedawna do szkolnictwa zawodowego. Jednakowe uprawnienia dla absolwentów szkół ogólnokształcących i zawodowych w służbie państwowej cywilnej i wojskowej są jednym ze środków skutecznych w tym zakresie.

Lecz gimnazja zawodowe i licea zawodowe mają jeszcze inne zadania do spełnienia. Mają one podnieść technicznie i zawodowo rzemiosło, mają przysporzyć mu elitv, w końcu powinny dostarczyć odpowiednich instruktorów w szkolnictwie zawodowem.

Oprócz powyższych zadań należy podkreślić jeszcze jedno, a mianowicie, że reformatorzy szkolnictwa zawodowego mieli na celu zaspokojenie potrzeb nie wielkiego przemysłu fabrycznego lecz średniego, rzemieślniczego, któremu dziś w teorji i praktyce przyznaje się najwięcej miejsca.

Kazimierz Jaroszewski.

---

jednak przeszły dwa najważniejsze okresy co do zaprowadzenia uproszczonej rachunkowości, mianowicie **dzień 28 lutego i 30 czerwca 1935 r.**

W dalszym ciągu jednak przypominamy, że uproszczone księgi handlowe mogą być zaprowadzone w ciągu całego 1935 r. — Izby Rzemieślnicze, a nadto Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie (Miodowa 14) oraz Związek Księgowych w Polsce (Złota 6) wraz z Oddziałami gromadzą rachunkowość dla wielu warsztatów rzemieślniczych tudzież propagandę w kierunku jaknajliczniejszego zaprowadzenia księgowości przez sfery rzemieślnicze.

Cena oprawnego kompletu ksiąg wraz z instrukcją o ich prowadzeniu wynosi:

a) dla drobnych warsztatów rzemieślniczych (136 stron) zł. 5.50;

b) dla średnich warsztatów rzemieślniczych (200 stron) zł. 7.—;

c) dla dużych warsztatów rzemieślniczych (304 strony) zł. 9.50.

Księgi uproszczone mogą zaświadczać Izby Rzemieślnicze, które za te czynności pobierają opłatę do wysokości — zł. 2.

O ile chodzi o stanowisko władz skarbowych i stosunek ich do uproszczonych ksiąg handlowych, prowadzonych przez rzemieślników, to powyższa kwestja znalazła zasadnicze rozstrzygnięcie w okólniku z dnia 29 stycznia 1935 r. L. 3817/35, w którym Pan Minister Skarbu zajął zdecydowanie przychylne stanowisko i zalecił, aby polityka wykonawcza władz w stosunku do ksiąg szczególnie prowadzonych przez drobnych płatników, sprzyjała tendencji ich rozpowszechniania.

W związku z rozpoczęciem się II półrocza — Izby Rzemieślnicze będą mogły stwierdzić, jakie ośrodki rzemieślnicze, względnie jakie zawody najbardziej zainteresowały się rachunkowością, jak również jakie mianowicie względy mogły wpłynąć na ujemne ustosunkowanie się większości samodzielnych rzemieślników do zaprowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych.

Programy egzaminacyjne

Rada Związku Izb Rzemieślniczych R. P. postanowiła w dniu 8 marca 1935 r., że „programy egzaminacyjne czeladnicze i mistrzowskie, opracowane przez Komisję Oświaty Zawodowej, uzgodnione z Izbami Rzemieślniczemi, po uchwaleniu ich przez Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R. P. bedą obowiązujace dla wszystkich Izb Rzemieślniczych i stosowane będą w praktyce po przyjęciu formalnem przez zebrania Izb Rzemieśl-

niczych na najbliższych posiedzeniach. Z chwilą przyjęcia programu egzaminacyjnego dla danego zawodu przez Zarząd Związku i zebrania Izb Rzemieślniczych, uchylone będą wszelkie inne programy egzaminacyjne, będące w użyciu".

Projekt programu egzaminacyjnego dla zawodu zduńskiego został opracowany przez Sekcję Oświatową zduńską i zatwierdzony przez Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych w dniu 1 marca 1935 r. Program ten ogłosimy w całości w przyszłym numerze „Rzemiosła".

Zakończenie tegorocznej akcji kulturalno-oświatowej przez Cech Malarzy Chrześcijan w Warszawie

Dnia 16 czerwca zostały zamknięte Kursy zawodowe, które istnieją przy naszym Cechu. Kursy te zostały otwarte samorzutnie przez Cech Mistrzów Malarzy Chrześcijan dnia 28 października r. ub. w celu udzielania praktykantom i kandydatom na czeladników lekcji rysunków i mazerowania (słojowania).

Na kursy te, które odbywały się tylko w niedziele pod kierunkiem naszych Kolegów pp. Brzezińskiego, Leguta, Jezierskiego i Tańskiego **zupełnie bezinteresownie,** uczęszczało 31 słuchaczów, z których nie wszyscy wytrwali z różnych powodów do końca. To też tym większą przyjemność mieli ci słuchacze, którzy ukończyli powyższe lekcje.

Na uroczystość zamknięcia kursów i pokaz, wykonanych prac, wystawionych w Cechu przybyli członkowie tegoż, uczniowie oraz specjalnie zaproszony przez Zarząd p. Kazimierz Jaroszewski, naczelnik Wydziału Oświaty Zawodowej przy Zw. Izb Rzemieślniczych.

Uroczystość powyższą zagaił Starszy Cechu p. Edward Orzażewski, który w krótkich lecz treściwych słowach oświadczył, że choć fach nasz z powodu wprowadzenia prostoty kubistycznej do architektury, a tym samym i do malarstwa, stopniowo upada to jednak Cech nasz dba o wyszkolenie fachowe młodzieży, która kiedyś zajmie miejsce mistrzów malarskich, ale chcąc zająć te miejsca musi sama przedtem coś umieć.

Po tym przemówieniu zabrał głos p. F. Dobrzelecki, który stwierdził, że Kursy obecne są wstępem do właściwych kursów, które rozpoczną się z początkiem nowego roku szkolnego i wyróżniając tych uczniów którzy uczęszczali stale na lekcje, i wyrażając naganę dla opieszałych oznajmił, że ta opieszałość nie będzie mogła mieć miejsca na następnych kursach, które będą prowadzone na zasadach prawidłowych wskutek czego dla lekceważących swoje obowiązki będą ustanowione specjalne kary aż do wykluczenia włącznie. Zakończył swoje przemówienie podziękowaniem kolegom wykładowcom za ich gorliwą i bezinteresowną pracę.

Następnie p. Aureljusz Pstrusiński w swem przemówieniu oświadczył, zupełnie zresztą słusznie, że aczkolwiek jeszcze budują domy, podobne w swej strukturze do pudełek od gilz co powoduje również zanik robót wykwintnych, to jednak już zaczynają gdzieniegdzie świtać przebłyski nowych milszych dla oka prac architektonicznych i że wskutek tego można się spodziewać zupełnej zmiany w naszym zawodzie, a wówczas będą potrzebni malarze wykwalifikowani. To też nic dziwnego że Cech nasz zamierzając prowadzić Kursy Zawodowe dąży wszelkiemi siłami wprowadzić do malarstwa nowe siły, pod każdym względem przygotowane do objęcia po nas spuścizny.

W końcu p. naczelnik Jaroszewski wyjaśnił zebranym uczniom prawne skutki ukończenia przyszłych Kursów, które Cech zamierza urządzać w przyszłym roku szkolnym. Kursy te mają być otwarte po uzyskaniu zgody władz szkolnych i prowadzone przy cechu z początkiem roku szkolnego.

W skład jury weszli pp. naczelnik K. Jaroszewski, A. Legut, P. Grzesiński, A. Tański a z wydziału czeladniczego p. S. Fortuna.

Wyróżniono następujące prace z działu mazerowania (słojowania): Lewandowskiego Henryka, Słomy Władysława, Stajka Leona i Grubskiego Zygmunta.

Z działu rysunkowego: Paluszka Jana, Borkowskiego Franciszka, Stajka Leona i Grubskiego Zygmunta.

Z działu ogólnego: Frączka Kacpra i Umiastowskiego Ludwika.

Życząc zebranym uczniom i kandydatom na czeladników lepszych jeszcze owoców swej pracy na przyszłość, Starszy Cechu p. K. Orzażewski kursy tegoroczne zamknął. **F. Dobrzelecki.**

Projekt programu egzaminacyjnego we fryzjerstwie

(C. d.)

DZIAŁ: KOSMETYKA I FARBA

1) Co to jest woda kolońska i do czego służy?

2) Co to jest woda chinowa?

3) Co to jest vegetal?

4) Do czego służy aparat wibracyjny?

5) Co to jest masaż kosmetyczny?

6) Jak wykonywa się masaż kosmetyczny?

7) Jakie kolory włosów można rozjaśnić?

8) Czem rozjaśnia się włosy?

9) Co to jest blichowanie włosów?

10) Na jakie kolory można farbować włosy?

11) W jakiej postaci są używane farby?

12) Jakie farby należą do roślinnych?

a) Jakie farby należą do anilinowych?

b) Jakie farby należą do metalicznych?

13) W jakiej postaci farby najlepiej stosować do męskiej głowy, wąsów i brody?

PROGRAM EGZAMINACYJNY RZEMIOSŁA FRYZJERSKIEGO DLA CZELADNIKÓW

DZIAŁ OGÓLNY

1) Jakich narzędzi używa się w dziale męskim, a jakich w dziale damskim i perukarskim?

2) Które narzędzia są zasadnicze, a które pomocnicze?

3) Jakie grzebienie są używane i do czego służą?

4) Jakich żelazek używa się w dziale męskim i w dziale damskim?

4a) Kto jest wynalazcą żelazek i ondulacji żelazkowej?

5) Jak należy zachowywać się wobec klienteli?

6) W jakich wypadkach może fryzjer odmówić zabiegów?

7) Kto jest czeladnikiem?

8) Jakie prawa daje złożenie egzaminu czeladniczego?

9) Co ma kandydat przy egzaminie udowodnić?

10) Jakiemi zaletami powinien odznaczać się czeladnik fryzjerski?

DZIAŁ PRZEPISÓW SANITARNYCH I HIGJENY ZAWODOWEJ

1) Jak winny być utrzymane przedmioty, przyrządy i narzędzia, potrzebne w czynnościach fryzjerskich i gdzie powinny być przechowywane?

2) Jak należy odkażać instrumenty metalowe i jak rogowe?

3) Jak winni być ubrani w czasie zajęć praacownicy fryzjerscy?

4) Dlaczego należy myć ręce przed i po zabiegach?

5) Jak postępuje się w wypadku choroby skórnej u klijenta?

6) Co należy uczynić w razie skaleczenia?

7) Jakie miejsca są najtrudniejsze do zatamowania krwi?

8) Jakie choroby i wady organiczne uniemożliwiają pełnienie zawodu fryzjerskiego?

9) Jak winny być wymyte i odkażone włosy przeznaczone do wyrobu?

DZIAŁ MĘSKI

1) Jak się ostrzy brzytwy?

2) Jakie zalety powinien mieć kamień do ostrzenia brzytew?

3) Jakich pasków używa się do ostrzenia brzytew?

4) Jakie właściwości posiadają brzytwy grube, a jakie brzytwy cienkie?

5) W jakim celu stosujemy kompresy?

6) Dlaczego należy przed goleniem obejrzeć dokładnie twarz klijenta?

7) Co należy uczynić z brzytwą bezpośrednio przed goleniem?

8) Jak należy postępować w czasie golenia?

9) Jaką czynność zaleca się bezpośrednio po ogoleniu?

10) Naco należy zwrócić uwagę przy strzyżeniu?

11) Czy każdą głowę można strzyc jednakowo?

12) Jakie są rodzaje strzyżenia?

13) Jakie są formy jeża?

b) Jak wykonywa się strzyżenie na jeża?

c) Jak wykonywa się strzyżenie na krótko?

d) Jak wykonywa się strzyżenie na półdługo?

e) Jak wykonywa się strzyżenie na średnio?

13) Ile zasadniczych kierunków (linji) mamy przy palcowaniu, i jakie?

14) Jak postępuje się przy strzyżeniu włosów gęstych i falistych?

15) Jak należy stać przy palcowaniu włosów z prawej, a jak z lewej strony?

a)Ile najmniej cięć należy wykonać przy palcowaniu od czoła do tyłu?

b) W jakim kierunku winny być włosy pochylone przy palcowaniu?

c) Jak należy przyciąć włosy po sczesaniu na czoło?

d) Jakie winno być ukształtowanie głowy po ostrzyżeniu na średnio?

e) Jaki powinien być kształt karku po cieniowaniu?

f) Z którego miejsca należy rozpocząć strzyżenie nożyczkami?

16) Co należy uczynić po ostrzyżeniu?

17) W jakim celu stosujemy opalanie włosów?

18) Jakie własności ma włos ludzki?

19) Jakich środków używa się przy myciu głowy?

20) Jakie bywają kształty brody i wąsów?

21) Jakie rozróżniamy typy uczesań męskich?

22) Jak należy układać włosy żelazkiem?

23) Jakie włosy nadają się do ondulacji wodnej?

24) Jaka jest różnica między fryzowaniem, a ondulacją żelazkową?

DZIAŁ DAMSKI

1) Jakie rozróżniamy strzyżenia damskiej głowy?

2) Na co należy zwrócić uwagę przy strzyżeniu?

3) Jak należy strzyc włosy gęste i faliste?

4) Co to jest ondulacja?

5) Do czego służą żelazka okrągłe i płaskie?

6) Jakie rodzaje ondulacji rozróżniamy?

7) Na co należy uważać przy ondulowaniu?

8) Jakie jest prawidłowe lokowanie włosów?

9) W jakim wypadku onduluje się od siebie?

10) Jaki włos najlepiej nadaje się do ondulacji wodnej?

11) Jak wykonywa się ondulację wodną?

12) Jakie własności posiada włos ludzki?

13) Co to jest ondulacja trwała (wieczna)?

14) Jak należy przygotować głowę do ondulacji trwałej?

15) Naskutek czego włos po ondulacji trwałej jest skręcony?

16) Czy każdy włos nadaje się do ondulacji trwałej?

17) Jaka jest różnica między aparatem elektrycznym a parowym?

18) Jakie odróżniamy typy uczesań damskich?

a) Czy każdy typ uczesania można stosować każdej klientce?

19) Jakie stosowane są upięcia włosów długich?

a) Jak powinno wyglądać upięcie greckie?

b) Jak upina się wałeczek?

c) Jak upina się ósemkę?

d) Jak upina się loczki (anglezy)?

e) Jak upina się czesanie kryte?

20) Co to jest fryzura historyczna (stylowa)? proszę o przykład?

a) Co to jest fryzura współczesna (moderne)?

b) Co to jest fryzura fantazyjna?

21) Jaka jest różnica między fryzurą dzienną a wieczorową?

DZIAŁ FARBA I KOSMETYKA

1) W jakiej postaci farby najlepiej stosować do męskiej głowy, brody i wąsów?

2) Jakie rozróżniamy kolory włosów?

3) Czy każdy włos nadaje się do farbowania na kolor dowolny?

4) Jak postępujemy przy farbowaniu włosów?

5) W jakiej postaci są używane farby?

6) Jakie farby zaliczamy do roślinnych?

a) Jakie farby zaliczamy do anilinowych?

b) Jakie farby zaliczamy do metalicznych?

7) Jakie znaczenie ma umycie głowy?

8) Czego używamy do spłukiwania włosów?

9) Czem rozjaśnia się włosy?

10) Co to jest blichowanie włosów?

11) Jak postępujemy przy rozjaśnianiu włosów?

12) Jakiego mydła używa się do golenia?

13) Co to jest woda kolońska i do czego służy?

a) Co to jest woda chinowa?

b) Co to jest vegetal?

14) Co to jest masaż kosmetyczny?

15) Do czego służy aparat wibracyjny?

a) Jak wykonywa się masaż wibracyjny?

b) Jak wykonywa się masaż ręczny?

c) Jak wykonywa się masaż radio-iskrowy?

PROGRAM EGZAMINACYJNY RZEMIOSŁA FRYZJERSKIEGO DLA CZELADNIKÓW

DZIAŁ PERUKARSKI

1) Co to jest pletniak, wplatarki (tresbauk) i do czego służy?

2) Co to jest plecionka i do czego służy?

3) Jakie rodzaje plecionek odróżniamy?

a) Co nazywamy krepą?

b) Do czego używamy krepy?

4) Co to jest czesadło (echla) i do czego służy?

5) Co to jest zgrzebło (kartacz) i do czego służy?

6) Jakich nici należy używać do zaplatania (tresowania)?

7) Do czego służy naparstek?

8) Co to jest karbownica i do czego służy?

9) Co to jest papilotnica i do czego służy?

10) Do czego służy grzebień w perukarstwie.

11) Co to jest maszyna belkowa (kołowrotek) i do czego służy?

12) Jak się robi papiloty?

13) Jak wygląda pałeczka do anglezów i jak się czesze loczki?

14) Jakiej miary używamy w perukarstwie?

(D. n.)

DO P.P. PRENUMERATORÓW!

Administracja tyg. „Rzemiosło" przypomina, iż czas jest odnowić prenumeratę za III kwartał 1935 r.

ADMINISTRACJA.

Źródła zakupów wyrobów rzemieślniczych

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor:** WŁADYSŁAW GINDRICH

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.